Kraków dnia 5 Marca 1884 r.

DJABEŁ

ROK 16. Nr. 5.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech **2 marki.**

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoneen Expedition Frankfurt a M.**

GORZKIE ŻALE.

Skończyły się pełne szału
Dnie naszego karnawału,
Polityczne rauty, bale,
Dziś trza spiewać gorzkie żale.

Pan Grocholski chodząc z maską
Intrygował rządu łaską,
Dziś, gdy sprawa poszła **male**,
Śpiewa cicho gorzkie żale.

Polityka wielka, mała,
Także hucznie balowała,
Lecz po Bismarka kabale
Śpiewa teraz gorzkie żale.

U nas także pewnie znacie
Pas de trois w magistracie,
Dziś ostygli już w zapale
I śpiewają gorzkie żale.

I pan Smolka w pośród krzyków
W czytelni akademików —
Wykonał salto mortale,
A dziś śpiewa gorzkie żale.

I niejeden co w karnawał
Bale, uczty wciąż wydawał,
Żył sobie na wielką skalę
A dziś śpiewa gorzkie żale.

Także ci co pełni blagi
Polowali na posagi,
Nie upolowawszy wcale
Gorzkie dziś śpiewają żale.

„Bank włościański“ wśród hołubców
Za grosz cudzy — śmiał się z **głupców!**
Gdy kark skręcił w karnawale
Nam piać każe gorzkie żale.

Wielkopolska długie lata
Szumiąc w obcych kątach świata,
Gdy już grosza nie ma wcale,
Nam piać każe gorzkie żale.

Nawet „Djabeł“ humor wszelki
Wyszastawszy jak z butelki,
Za grzech waściów w karnawale
Śpiewa teraz gorzkie żale.

WIADOMOŚCI MIĘSZANE.

Powiadają, że tegoroczna zima tak się przejęła polityką p. Grocholskiego i Koła polskiego, że nie chcąc robić opozycji nikomu, — nie chciała być ani zimną ani gorącą i stała się nijaką, dopiero gdy się już z niej zaczęto śmiać i szydzić, zebrało się jej trochę na energje pod koniec żywota.

Z okazji, że w Krakowie Redakcja „Czasu" trąbi na wszystkie cztery strony świata, sławę swoich przyjaciół politycznych, że codzień po handelkach mieszkańcy miasta naszego trąbią od rana do nocy, radca Friedlein twierdzi, że trębacze z nudów trąbią bardzo sznapsa i wnosi, aby skasować wszelakie trąbienie na wieży Maryackiej.

Rada jednakowo wniosek ten, o dziwo! puściła w trąbę — pomimo, że w jej łonie zasiada klika doktorów lubiących robić wycinania nie wrzodów, ale naczyń, które się stały mniej lub więcej potrzebami żywota miejskiego, że tylko wspomnę operację dokonaną na plantach.

Gdyby nie to, że p. Friedlein użala się na brak trębaczy, zrobilibyśmy zamach na władzę komisji pożarnej i strąbiwszy czterech zaprowadzili ich na wieżę Maryacką, aby more antiquo, na cztery strony świata wytrąbili kwartet na wiekuistą pamiątkę tego, że z powodu owego wniosku p. Friedleina, JE. Kopf dał nauczkę wnioskodawcy, że dla starych zwyczajów i pamiątek potrzeba mieć mores.

O tempora! o mores!

Mylnie utrzymują dzienniki lwowskie że „Czas" był przeciw upaństwowieniu (wyraz polecony przez Akademię umiejętności) kolei północnej. Wprawdzie „Czas" drukował coś podobnego ale to tylko na złość Reformie, która była innego zdania. Gdy jednak Rząd zdecydował się objąć zarząd kolei — „Czas" jest także bardzo za tem i tak długo będzie za tem — dopóki, c. k. rząd nie zmieni swego postanowienia w tym względzie.

Odezwa obywateli poznańskich o oszczędności skutkowała o tyle, że mnóstwo osób ruchomości swoje i weksle złożyło w czasie karnawału do kasy Oszczędności.

Stronnictwo konserwatystów w Czytelni akademickiej stara się usilnie aby dotychczasowy Wydział ustąpił. Nowo wybrani zaprosiliby w pełnej paradzie na kuratora profesora Bobrzyńskiego znanego z gorącego patrjotyzmu — a honorową opiekę nad Czytelnią złożyliby w ręce pp. Apuchtina i Luxa.

NA WIELKI POST!

Przeminął karnawał, minęły zapusty,
Popiołem posypał ksiądz głowy, —
Przejadły się mięsa i pączki i chrusty,
Pozostał żołądek niezdrowy...

Więc dalej w czas postu do ścisłej dyety,
Do śledzi, do ryby i ości, —
I ryba przy ościach ma swoje zalety,
A mięsa też niema bez kości.

Na wodzie, na rybie, na mleku i chlebie,
Post wielki niedługo przeminie,
Kto pości na ziemi, utyje ten w niebie,
Że nie dał skusić się wędlinie!

Więc pośćmy, tem pewniej apetyt powróci
I dobry spełnimy uczynek,
Nadejdzie "Wielkanoc," człek śledzia porzuci
A weźmie się znowu do szynek!

Nélin.

Uwagi śledziennika.

1.

Pisma niemieckie a za niemi polskie, nawet i moskiewskie doniosły, że Francos ów nikczemny autor paszkwilu haniebnemi przeładowanego konceptami: „Halb Asien" znowu się ośmielił cisnąć obelgę na Galicję. I cóż ty na to, panie „Czasie?" Nic? Jakto? więc ty, ktory się chełpisz ogromnem znaczeniem w kole reprezentantów naszych, nie uznałeś za niezbędne zawołać do nich: Nie wolno wam milczeć na to, bo są położenia, w których jak żołnierzowi na posterunku, nie wolno nie widzieć choćby kamyczka gdy z obozu nieprzyjacielskiego leci".

To ty nie chcesz wiedzieć, że wolno milczeniem pominąć osobistą zniewagę — ale nigdy, jeżeli ona wyrządzoną zostaje narodowi, chociażby nawet przez tak mizernego nędznika jak Francos? A! to brzydko panie „Czasie!"

Zastanów się dobrze, a przyznasz, że naród ma reprezentantów swoich i na to, ażeby w takich jak tutaj wypadkach, powagą swego słowa ścierali bryzg błota na jego cześć rzuconego.

Odzywam się panie „Czasie" do ciebie dla tego, że wiedząc, iż jesteś organem tych, których słowo byłoby tu skutecznem, przedstawia mi się to wasze milczenie czemś takiem, co w duszy obudza przykry wstręt, a co wam tutaj wypowiedzieć muszę.

2.

Na posiedzeniu Rady miejskiej przemówił gorąco za biednymi czcigodny ks. kanonik Midowicz. Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności, że nad piękną fundacją ś. p. Helclowej krążą coraz wyraźniej jakieś krucze zachcianki, które zagrażają ścisłemu spełnieniu woli tej szlachetnej niewiasty. W przyszłym numerze pomówimy obszerniej tak o sprawie biednych, która gdzieś sobie w sekcji spoczywa od roku, jak gdyby ci, którym chłodno i głodno, mogli oczekiwać lata na obiecywaną pomoc — jako też i o tej fundacji, zwłaszcza, że jeszcze dzięki Bogu nie popchnięto na papierze w ulicę, owego dla kogoś ni ztąd ni zowąd projektowanego pałacu! — Tu tylko uważamy sobie za przyjemny obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie księdzu kanonikowi Midowiczowi, najprzód za to, że nie należy do tych, którzy na ławie radzieckiej umieją deklamować, krzyczeć i karczemnie burczeć — ale do tych, którzy tę godność obywatelską pojmują jako zacną obywatelską służbę i czynami ją spełniają; a powtóre za to, że dał nam sposobność wypowiedzenia otwarcie: że „Djabeł" będzie zawsze pełen czci chylił kornie czoło przed takimi kapłanami zwłaszcza polskimi, którzy są prawdziwymi sługami i namiestnikami miłościwego Boga, a rumieńcem wstydu okrywał poświęcone czoła tych faryzeuszów w sutannach, którychby i dziś Jezus Chrystus z Kościoła swego wypędził.

3.

List pasterski księdza biskupa krakowskiego przeczytałem z uwagą. Piękne w nim i szlachetnością tchnące myśli, zwłaszcza o sile modlitwy w którą wierzę, głęboko mnie wzruszyły — ale jakie mieć może znaczenie w obliczu Boga post, jeżeli dusza poszczącego jest zła, brzydka, okrutna i pozbawiona miłosierdzia ludzkiego, więc się i modlić uczciwie nie zdolna — szczerze się zastanawiałem. Miałożby jedzenie mięsa z rybą w dnie wielkopostne rozbestwiać jeszcze bardziej taką grzeszną duszę? Tak rozpamiętywałem i nabyłem przekonania utwierdzającego, a to z powodu pewnego czynu, który wam opowiem, a który właśnie rozpoczął się w zapusty, a skończył w pierwszych dniach postu.

Z domu koscielnego wyrzucił sądownie wśród kwartału, bo przed kilku dniami, ksiądz administrator biedaka z żoną i drobnemi dziećmi na dwór, nie zważając na zimno. Wyrzucił go dla tego, że mu nie miał czem płacić komornego ani nie mógł znaleść mieszkania innego. Prośba matki, płacz dzieci, nie wzruszyły tego chrześcijańskiego kapłana — otóż ja myślę, że musiał on chyba jeść dużo mięsa i ryby przed popełnieniem tego niemiłosiernego czynu; bo znam żyda, który katolickiego biedaka nie wyrzucił w podobnym wypadku, mówiąc: „Nie mogę, zima, ma dzieci małe, Bóg by mi nie błogosławił".

O tej historji powiem wam więcej w przyszłym numerze, bo dość ciekawa, powiem wam nazwisko tego Chrystusowego sługi, który przed ołtarzem Pańskim wznosi oczy ku niemu, odmawia modlitwy, pości, a popełnia czyn, którego popełnić nie miał serca... w hałacie żyd.

Słusznie i sprawiedliwie.

Ludzie wielkiej powagi i wielkiej nauki
Wołają na Koźmiana: „dawaj dobre sztuki"
„A po co? rzecze Koźmian gdy na farsy z hecą
Ludziska na wyścigi — do teatru lecą. —
Gdy „Podróż po Warszawie" i innych hec masę
Teatr szczelnie zapełnia i robi mi kasę".
Więc nie krzyczcie panowie na wady i braki
Bo jaka jest publiczność to i teatr taki.

Co my mamy polskiego.

Mamy „Przegląd polski“ który jest galicyjsko-austrjackim. Mamy: „Koło polskie“, które jest kołem rządowem, mamy arystokrację polską, która mówi po francusku. — Mamy duchowieństwo polskie, które jest ultramontańskiém — mamy damy polskie, które sprowadzają ubrania z Paryża — mamy stroje polskie, które się wycierają po niemieckich balach. — Mamy pisarzy polskich którzy używają, francuzkich zwrotów — i polskich kupców, którzy używają stampili niemieckiej.

POLITYKA „CZASU“.

Demokraci — tromtadraci
Krzyknęli jednego rana,
Że redakcja „Czasu“ traci
Pana Smolkę i Koźmiana.

„Czas“ jednak nie bez racji
Strasznie tego się zapiera —
I wymyśla demokracji
Od warchołów — et cetera.

Bardzo słusznie, boć to przecie
Nie zaszczytną jest golizna,
Bankrut wcześniej za nic w świecie
Do bankructwa się nie przyzna.

Rozmyślanie pachołka magistrackiego.

Panie Boże dziękuję Ci, żeś mnie nie stworzył prezydentem, ale prostym pachołkiem — bo jeżeli na to mówiąc coś przeskrobię z przeproszeniem — to panowie Radcy przez uszanowanie honoru urzędowego, który piastuję, roztrząsają tę sprawę przy zamkniętych drzwiach — a gdybym niby był prezydentem toby taki z przeproszeniem Dr. Jordan abo nie przymierzając jaki inszy Dr. mieliby prawo besztać mnie przy drzwiach otwartych.

Biedny ten nasz pan Prezydent ale sam sobie winien bo nieprzymierzając jest safanduła jak to mówią — jeżeli zniósł taki kunirunek, na który bym ja nie pozwolił choćby mnie z przeproszeniem djabli wziąść mieli od razu. Nie tylko że mu nawymyślali co się zmieściło za różne nieporządki i nie zrobione rzeczy w mieście, ale jeszcze p. Jakubowski ma do niego pretensyje o to, że jest reumatyczny (niby nieprzymierzając p. Jakubowski nie prezydent.)

Jak ja to wszystko co słyszałem kombinuję teraz to widzę, że kto chce psa uderzyć to kij znajdzie! Panowie ci wiedzieć musieli to, co ja pachołek wiedziałem, że niejedne sprawy zalegają w sekcjach po pół roku i więcej, a przecież tylko na prezydenta krzyczeli.

Prawda, że feldfebel winien jest gdy żołnierze kiepsko maszerują, ale i kaprale też — a tu nikt kapralom nic nie powiedział nikt się za feldfeblem nie ujął — ani Dr. Machalski ani Dr. Warszauer takie rarytne gęby — ani p. Baranowski ani żaden z tych co za nim trzymają. Albo i z temi urzędnikami to też brzydka niesprawiedliwość. — Do jednego coś sobie upatrzyli i dalejże krzyczeć na człowieka co uczciwie pracuje, że jest próżniak — a pod niebiosa aż dźwigają drugiego co nic nie robi, tylko bajki roznosi, co jak był p. Marszałek prezydentem to wygadywał na p. Weigla — a jak p. Weigel został prezydentem to wygaduje na p. Marszałka! Ot, jednemu szydła golą a drugiemu brzytwy niechcą. Dobrze zrobił p. Prezydent że zrezygnował — bo jak by to poszło tak dalej — toby oni mu jeszcze wnet kazali drzwi zamykać za sobą — świece gasić, w piecach palić i z przeproszeniem wodę nosić. — To też Bogu dziękuję, że mnie nie zrobił prezydentem tylko prostym pachołkiem.

Z SZOPKI KRAKOWSKIEJ.

Sukiennice murowane
Przez P. restaurowane
Na rynku stoją.
Choć kosztują znacznie więcej
Niż przeznaczono pieniędzy,
Nic się nie boją.
Bo za niemi był w odwodzie
Zybel, co słowami bodzie
I za łeb trzyma!
Więc siedzieli w mysiej dziurze
A dziś wznoszą łeb ku górze,
Bo Zybla nie ma.
I ci co dawali krocie
Uzbierane w czoła pocie
Na sukiennice.
Dziś o reńskich sto lub dwieście
Krzyk okropny robią w mieście
I groźne lice.
A ztąd taki sens wypada,
Że kto chce żeby go Rada
Słuchała.
Niechaj będzie pełen grozy,
Bo na krzywe drzewo kozy
Skaczą bez mała.

Z balu maskowego.

Na balu maskowym oprócz listonosza, który rozdawał obecnym dowcipne wierszyki, pojawił się także wędrowny kramarz obdzielający wielu odpowiedniemi prezentami. — I tak: Dr. Faustynek dostał exemplarz pięknie oprawny tragi komedji p. t. „Trójka hultajska“. Dr. Akuszer otrzymał kilka nowych języków na przypadek gdyby mu się jego własny wystrzępił na politycznym torze. P. C. otrzymał w prezencie parę zdrowych nóg do miłosnych wyścigów po linji A. B. Panna X. dostała kawałek płaszcza Św. Marcina dla okrycia nagości swego ciała — aranżer otrzymał dziełko o delikatnem obchodzeniu się z damami przy prowadzeniu tańców. Kilka dam na galerji kłódki z werthajmowskim zamkiem, jako skuteczny środek przeciw obmowie. Redakcya „Czasu“ słowniczek podręczny najwyszukańszych obelg do besztania „N. Neformy“ — Dyrektor teatru list pochwalny za podniesienie sceny narodowej do wysokości Ting-tanglów. — Magister Redyk nominację na burmistrza w Pacanowie — hrabina Dziadowiczowa upragnione zaproszenie pod Barany — pewien złoty młodzieniec figowy listek z wieńca sławy protegowanej przez niego artystki — Dr. Domiański kilka mokrych koców i rozprawę o nieczystościach.

Nareszcie Dr. Straszewski dostał od ś. p. Straszewskiego pismo dziękczynne za obszelmowanie plant — a nosata excelencja została natchnioną projektem przeprowadzenia pomnika Mickiewicza z pod kościoła p. Marji na plac ratuszowy — bo tam tak zielono jak i w mózgu potomka owego króla zjedzonego przez myszy.

Nagrobek Bankowi- włościańskiemu.

Grób ten w wnętrzu swym zamyka
Proch chłopskiego cyrulika,
Co strzygł kudły, golił gęby,
Puszczał krew, wyrywał zęby,
Stawiał bańki i pijawki,
Ciął nagniotki, piekł brodawki,
Składał kości, bandażował,
Strzelał wodą, operował,
Gubił krosty, lepił plastry...
Z **poświęcenia** dla hałastry.

999.

Z PETERSBURGA.

Car zwołał Radę, celem obmyślenia środków przeciw nihilistom, gdyż dotychczasowe pokazały się nie dostatecznemi. Dotąd właściwie powiedział car — to ja siedziałem w kozie, za kratami i wartą. Czas już żebym ja był wolny — a nihilistów żeby pakowano do kozy.

— W takim razie (rzekł Pobiedonoscow) każ Najjaśniejszy carze całe państwo obmurawać, nakryć dachem i zrób z niego jedno wielkie więzienie.

Centralizacja, jakich wiele.

Największą wtedy szkodę
Wyrządza ród niewieści,
Gdy cała czynność jego
W języku li się mieści.
Biada domowi temu,
Wszechmocna gdzie władczyni
Językiem tylko wszystko
Myśli, mówi i czyni!

999.

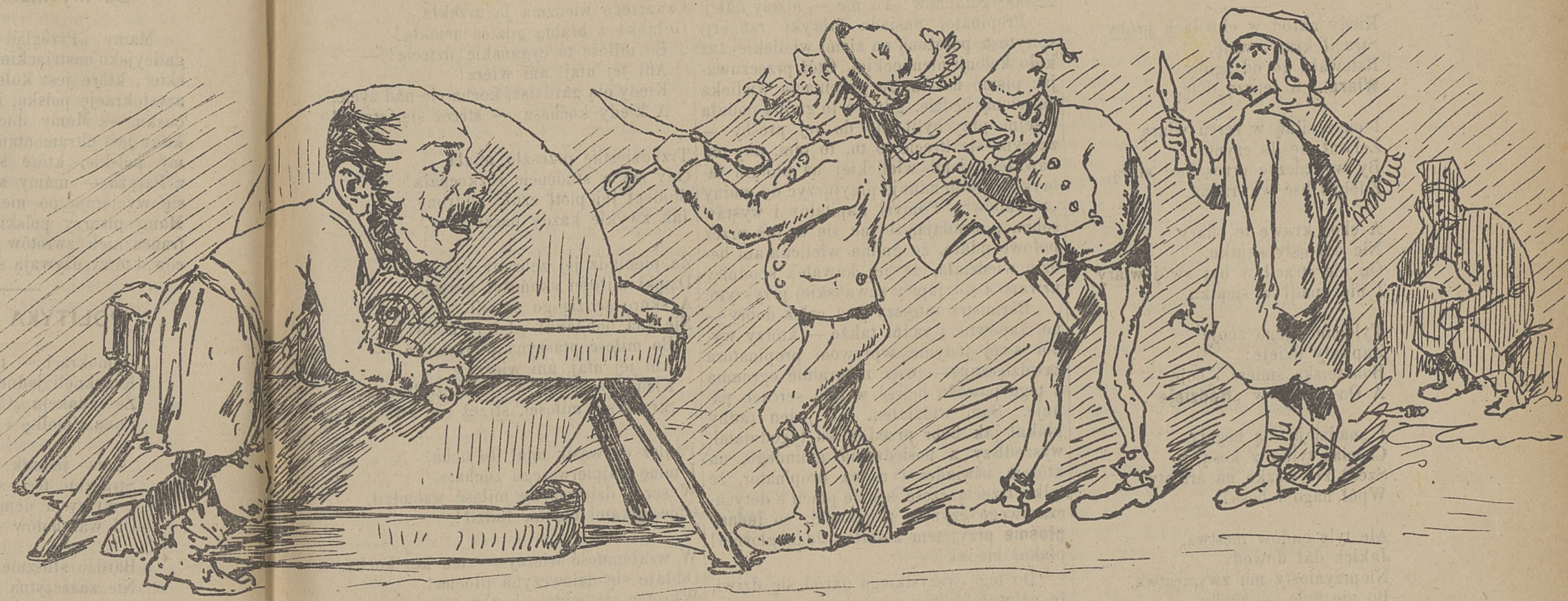
Paralela historyczna.

— Jakie jest podobieństwo między przyjaciółmi politycznemi „Czasu“ a pigułkami czyszczącemi Brandta?

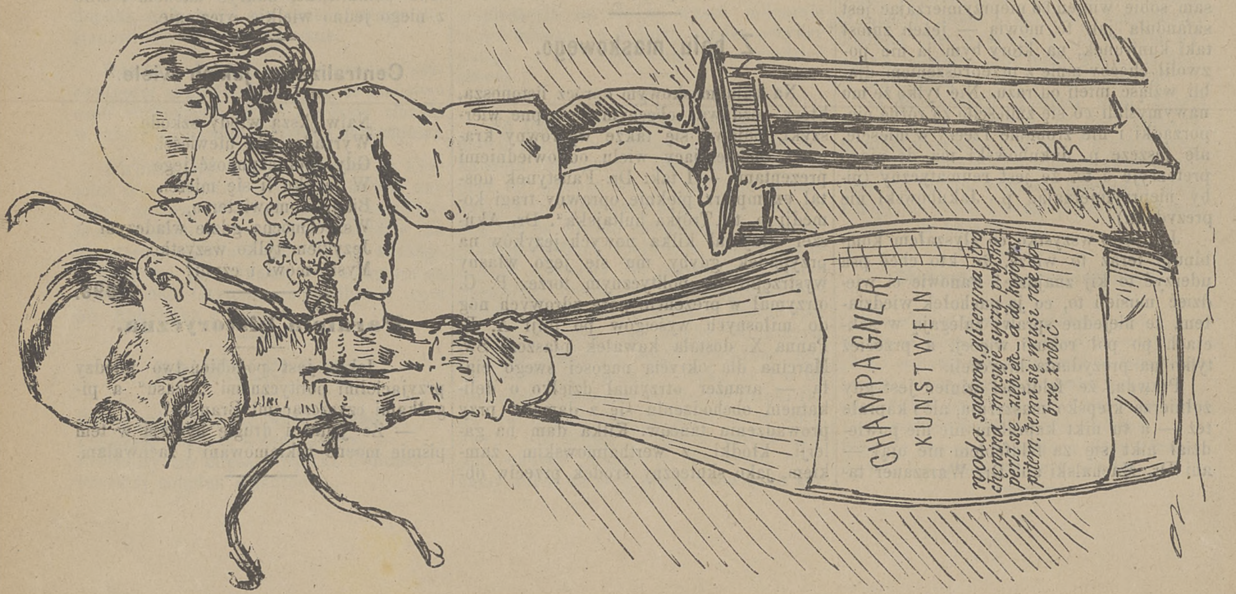
— Że jedni i drugie bywają w tem piśmie mocno reklamowani i zachwalani.



— Więc pan jesteś polak? Nigdybym tego nie przypuścił. W takim razie proszę odebrać sto marek. — Dobra psu mucha, gdy wpadnie do brzucha.

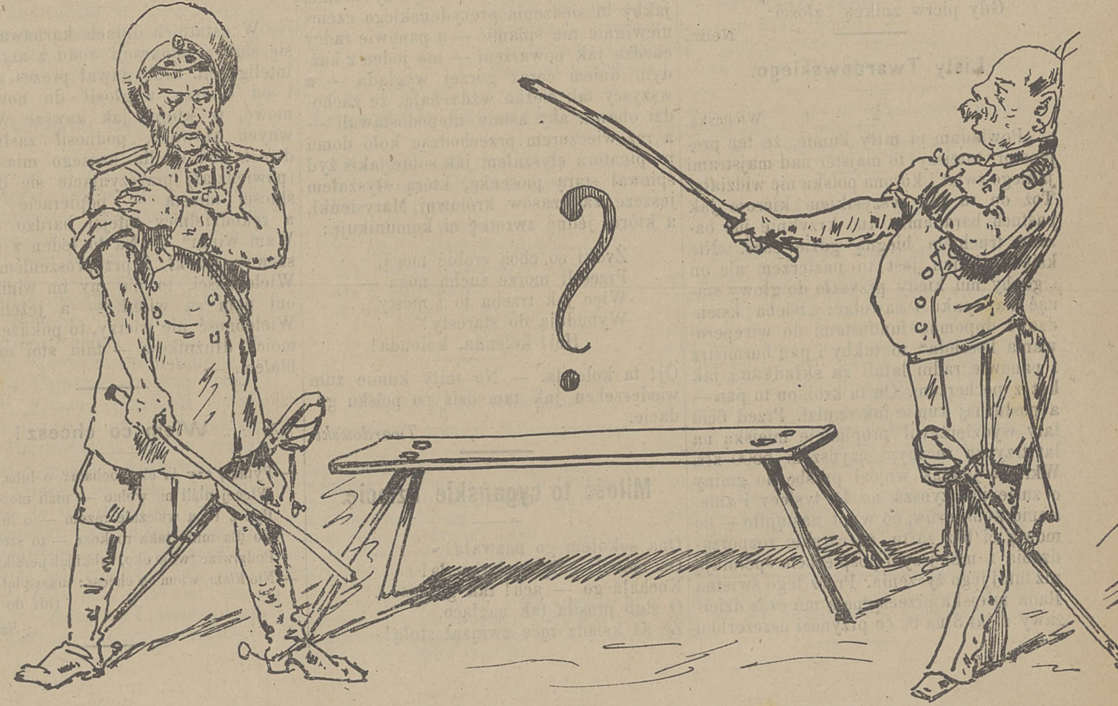


— Nie desperuj panie bracie. Kto jada ostatki bywa piękny i gładki.



Napił się kogutek. [illegible] skutek.

(Z scen karnawałowych w Radzie miejskiej).



Cygan Boga wszędzie chwali. — Próbowali, rozprawiali i tam dalej.

Wiara, nadzieja i miłość.

Kiedy naród w chwilach próby
Stracił kraj i wolę,
Ratowała go od zguby
Wiara... w lepszą dolę.

I on z silną w sercu wiarą
Zerwał się do czynu,
By wywalczyć przeszłość starą,
Zdobyć liść wawrzynu.

A choć krawe te ofiary
Nie odniosły skutku,
On nie stracił w byt swój wiary
I nie upadł w smutku.

Tyloletnie jego znoje
Zapisały dzieje;
Bohaterską śmierć i boje —
A On wzrósł w „**Nadzieję**".

I „nadzieją" tą bogaty,
Chociaż tylko z kosą,
Szedł zwycięzko na armaty
Wpół nago i boso!

Ale tyle cudów męstwa,
Jakich dał dowody,
Nieprzyniosły mu zwycięztwa,
Bo nie było — zgody.

Bo brat nie chciał poznać „**brata**",
W drugim szukał winy,
A od waśni drżała chata,
Drżały podwaliny.

Cóż po „**Wierze**" i „**Nadziei**"
Gdy nam brak „**Miłości**" —
Wrócą dawne świetne dzieje
Gdy pierw znikną „złości".

Nelin.

Listy Twardowskiego.

2. Wieliczka.

Powiadam ci miły kumie, że ten propinator tutejszy to majster nad majstrami jakiego świat i korona polska nie widziała. Toż on tu tak wszystkiem kieruje jak pastuch baranami. Ino krzyknie już barany truchtem biegną gdzie chce. Nie ksiądz Golian jest tu pasterzem ale on i gdyby mu kiedy przyszło do głowy stanąć na rynku i zawołać: „tsieba ksiendzowi dopomuc fundusiami do wireperowania kościoła" to takby i pan burmistrz i panowie radni latali za składkami jak kot z pęcherzem. On tu król, on tu pan — a posłuchaj kumie jak rządzi. Przed 6ciu laty wydzierżawił propinację miejską na lat trzy za rocznym czynszem 5500 złr. Wkrótce jednak wniósł prośbę do gminy o zniżenie czynszu na 13 tysięcy i zniesienie konsensów, co w lot nastąpiło — bo mówię ci bez żartu, że carskie rozporządzenia z mniejszym pośpiechem spełniają niż tutaj jego życzenia. Prócz tego świetna Rada miejska przeciągnęła mu czas dzierżawy z lat 3 na 9, co przynosi uszczerbku miastu ani mniej ani więcej jak tylko 22.500 guldenów! To nic — idźmy dalej.

Propinator pasiada fabrykę rafinerji spirytusu położoną na ziemi wielickiej tuż koło kolonji niemieckiej. Otóż przeczuwając pismo nosem, że propinacja wielicka zniesioną będzie, gdyż o to gmina podała i sejm przychylił się do jej prośby — zaczyna się kręcić to tu, to tam, aby ten kawałek ziemi wielickiej na którym fabryka jego dominuje przyłączyć do gminy „Szwabów". Pomysł kapitalny i wystaw sobie, powiadają, że mu się to już przez połowę udało, że gmina wielicka ani będzie wiedziała, że jej kawałek spodnicy urwano i do jupicy szwabskiej przyszyto.

Burmistrz tutejszy jest człek dobry — no, zapewne i radni także — którzy wybór swój jedynie wpływom propinatora zawdzięczają — więc naturalnie ogromna z tego powodu boleść w tylu sercach panuje. Sam widziałem jak jeden radny płakał jak bóbr przed kilku tygodniami, wyszedłszy z posiedzenia gminnego, na którem oświadczył radca propinator, że tylko trzecią część będzie płacił z dotychczasowego czynszu z lodowni, co **jednogłośnie** przyjętem zostało. Jednogłośnie! płakał biedak!

Do tego wszystkiego naród się dziwi, że uchwała sejmu względem owego zniesienia propinacji — po 14 miesiącach jeszcze do Wiednia przesłaną nie została — i dziwiąc się kiwa głową, bo go dochodzą wieści, że sprawa ta chodząc od Annasza do Kajfasza, gdzieś ugrzęzła niby uparta kobyła w błocie i ani rusz. Ani rusz, a tu tymczasem poczciwy burmistrz, a mówię ci to serio — duma wśród smutku, jakby tu dobra miejskiego od krzywdy bronić, jakby tu siedzenia prezydenckiego czemś niewinnie nie splamić — a panowie radcy chodzą jak powarzeni — nie jeden z każdym dniem coraz gorzej wygląda — a wszyscy tak ciężko wzdychają, że zachodzi obawa, aby astmy niepodostawali — a raz wieczorem przechodząc koło domu propinatora słyszałem jak sobie jakiś żyd śpiewał starą piosenkę, którą słyszałem jeszcze za czasów królowej Marysienki, a której jedną zwrotkę ci komunikuję:

Żydki co chcą zrobić mogą,
Przeszli morze suchą nogą —
Więc jak trzeba to i mosty
Wybudują do starosty!
Hej! kolenda, kolenda!

Oj! ta kolenda. — No miły kumie zum wiedersehen jak tam dziś po polsku ga dacie.

Twardowski.

Miłość to cygańskie dziecię.

Ona sokołem go nazwała!
On mówił: gołębeczka mała!
Kochała go — ach! tak gorąco...
O ślub prosiła tak nagląco,
Że aż ksiądz ręce związał stułą!
Trzy dni małżonką była czułą,
Czwartego wiedźma ją urzekła,
Gołąbka z hrabią gdzieś uciekła!
Bo miłość to cygańskie dziecię! —
Ani jej ufaj, ani wierz!
Kiedy nią gardzisz, kocha cię nad życie,
A kiedy kochasz — strzeż się, strzeż!

Trzydziestkę przeszło miała
Gdy się w studencie rozkochała!
Student jej plótł czułe androny,
Jak zwykle każdy narzeczony.

Za pieniądz jej zebrany krwawo,
Dzięki miłości skończył prawo.
A skoro sędzią go zrobili...
Nie zna bohdanki od tej chwili!
Bo miłość ptaszyna pierzchliwa —
Ani jej ufaj, ani wierz!
Kiedy swobodna — to szczęśliwa!
Strzeż się miłości, strzeż się, strzeż!

Panicz co wąsik miał do ucha,
I minę najpierwszego zucha,
W sercu dziewczyny miłość wzbudził,
Obiecankami biedną łudził!

W wzajemność wierzy — ten kto kocha,
Oddaje się dziewczyna płocha!
Wkrótce się widmo hańby zjawia...
Na pastwę biedną pan zostawia!
Bo miłość to ptasza płocha,
Ani jej ufaj, ani wierz!
Kiedy nią gardzisz, wtedy tylko kocha,
A kiedy kochasz — strzeż się, strzeż!

Theér.

ECHA KARNAWAŁOWE.

W ostatnich dniach karnawału odbył się ślub arystokracji rodu z arystokracją inteligencji. Ślub dawał prezes Akademji i od ołtarza wygłosił do nowożeńców mowę, w której jak zawsze w wymownych słowach, podnosił zasługi tych dwóch rodów dla naszego miasta. „Wy (powiedział) przyczyniacie się do pomyślności miasta — popieracie przemysł a rękodzielnicy tutejsi bardzo wiele są Wam winni". — Na to jeden z obecnych szewców rzekł: Z przeproszeniem Waszej Wielebności, to nie my im winni — ale oni nam są winni — a jeżeli Wasza Wielebność nie wierzy, to pokażę książkę moich dłużników — tam stoi czarne na białem. —

Wiem co chcesz!

— Pytasz, czy ja cię kocham? o luba, o miła!
Więcej niźli mi wolno — niźli może siła....
Być z tobą wiecznie razem — o luby aniele
To dla mnie taka rozkosz — to szczęścia tak
Podziwiać twoje oko, ząbki jak perełki... (wiele!
— Nie kłam, wiem co chcesz: masz piątkę — idź,
(idź do Hawełki!

Szymko.

BORBA.

Szanowni Czytelnicy! Każdy z Was pamięta,
Jak w Radzie chciano upiec i zjeść prezydenta.
Znany Wam ten apetyt, znane jego skutki
Bohatyrska ruchawka i żywot jéj krótki!
Pamiętacie zapewne, że Wam obiecałem
Uwiecznić czemś tę borbę, jak ona wspaniałem!
Chciałem słowa dotrzymać, więc jak mistrz na płótnie
Zaznaczyłem treść z grubsza nastroiwszy lutnię,
Przy jéj dźwiękach wylazły, jak z dziur karakony
Postacie co tą borbą trzęsły jak Samsony!
Daléj tłum niby w greckiéj tragedyi chóry...
Po kątach Wajgloszczyki! Obraz był ponury...
Tłum w stos żywych się zmienił — spojrzawszy w te kloce
Poznałem kilku radców. Jeden z nich miał koce
Z których woda kapała, a był to kloc duży.
Jako ów co podróżnym za drogoskaz służy.
Przy nim stali koledzy i grubi i cieńcy....
Niechodzących na radę — było tam najwięcéj.
Niektórzy z słodką miną zwracali się do mnie,
Inni oczy spuszczali lub szeptali skromnie:
„Nie wiem skąd się tu wziąłem — i co będzie daléj,
D. R. Z. i dwie Joty tu nas pościągali“.
Z boków stały „krakowskie pochodnie“ płonące
W szatach, których dzwonkami strojne były końce.
Na jednéj ślniła zbroja, miast miecza pod bokiem:
Lufa krótka a gruba zapchana ladstokiem
Z drugiéj strony Faust w boju trzymający wodze,
Na brusku ostrzył język poczerniały srodze. —
Z tego co Wam tu streszczam **pieśń pierwsza** — być miała
Druga prezydentowi poświęcona cała.
Siedziałby w niéj, jak Jowisz spokojny na tronie,
Ani nie przeczuwając, że bez wody tonie!
Postać ta sympatycznie wyszłaby w méj pieśni,
Bo choć to człek wadliwy, lecz żywot bez pleśni,
A miłość, którą dawniéj zyskał u mieszkańców,
To przecie nie fant kłaków — zresztą złość szafrańców,
Niesłychane gburostwo i cynizm bez miary
Przechylają sąd ludzki na korzyść ofiary.
W trzeciej pieśni byłaby borba opisana
Napad wodza Faustyna i wodza Jordana.
Co taki tam odnieśli tryumf językami
Że się mogą o lepsze zmierzyć z przekupkami.
Te „Krakowskie pochodnie“ w siarczystym ferworze
Piekące prezydenta, przedstawiłbym może
W méj pieśni jako słupy pełne czegoś.. w górze
Co wydaje smród wielki — są dziwy w naturze! —
Do koła wrzawa straszna — nagle od pochodni
Rozpala się stos cały — wodzów wszyscy godni —
Bucha płomień zajadły aż duszne powietrze
Gore Redyk jak szczypa, pożar w Centimetrze.
Inni pragną magistrat obrócić w perzynę
A przynajmniej Turnaua chwycić za czuprynę,
Ktoś znowu Umińskiego dźwiga con amore
„Biały kruk w magistracie!“ woła. — Oj! tak — gore.
Eminowicz chce lunąć — lecz prezydent broni,
A krzesła nie opuszcza choć ściągają oni.
Pali się w wszystkich głowach — tylko Wajgloszczyki
Stoją martwi i niemi, wśród dziwu publiki.
Potem zgoda nastaje — cichnie bój zażarty,
Potem o tem i owem rzekłbym **w pieśni czwartej...**
Lecz prezydent skrzyżował nagle moje plany
Bo nie wiedzieć dla czego gdy milczał deptany —
Dziś powstał i za sobą paląc mosty wszelkie
Poszedł na stos i zginął robiąc głupstwo wielkie.
Otóż to jest przyczyna mili Dobrodzieje
Że rzuciłem do kosza moją epopeję.
Mimo to Wam opowiem czyn godzien pochwały:
Oto radca Hoszowski był na tyle śmiały
Że naganił borbiarzom ten postępek brzydki
Świadczący o rozwadze — jak na mędrca płytkiéj!
Zakrzyczano go strasznie, były chryje, wrzaski,
A nawet doktor Faustyn palnął koncept płaski.
Czemu ja się nie dziwię — bo cóż to za dziwy
Jeźli ktoś się poparzy zaszedłszy w pokrzywy?
Cóż winien pan mecenas — rznąc głupstwo z kopyta,
Gdy grzeczność jest dla niego terra incognita?
Trzeba raczej się dziwić, że znoszą te krzyki
Ci co siedzieć na ławach muszą wśrod tej kliki.
Jeżeli już prezydent nie ma władzy żadnej
Oni winni mandaty złożyć w izbie radnej! —
Pan senator Hoszowski niech głupstwu przebaczy
Postąpił honorowo — furda złość krzykaczy. **Djabeł.**

Za kulisami Redakcji.

Otrzymujemy z różnych stron zapytania, dlaczego w „Czasie“ gdzie osławione reduty krakowskie, reklamowane są na wszelkie możebne sposoby — nie było nic a nic o balu maskowym „Koła literackiego“ prócz wiadomości, że się bal ten odbył. Otóż dla zaspokojenia naszych czytelników donosimy, że jeden z członków redakcyjnych będący na balu wystusował o nim sprawozdanie obszerne — ale od hr. St. Tarnowskiego jako jednego z właścicieli „Czasu“ przyszedł rozkaz, aby żadnego sprawozdania nie umieszczać. Że hrabia Tarnowski w **swoim** organie rozpisuje się o redutach krakowskich — na których zbierają się same szumowiny społeczne — to nas zupełnie nie dziwi, są gusta i guściki. Bywają ludzie co przepadają za asafetidą, ale że członkowie redakcji pozwolą się traktować jak lokaje i robią to, co każe pan — to jest rzeczywiście podziwu godne — i dlatego zapisujemy ten fakt na wieczną pamiątkę.

Nagrobek Fikalskiemu.

Tu z paru nóg leżą kości
Z forsowane dla ludzkości
Panowie i panie
Pana Boga proście,
By jak zmartwychwstanie
Nie zmartwychwstał w poście
Ale w karnawale,
W wiekuistej chwale.
Valę!

Przed kasą teatralną

(w benefisowy dzień p. Podwyszyńskiego).

Jegomość ze wsi. Proszę panią o lożę.
Kasyerka. Już nie ma panie dobrodzieju.
J. A do djabla — to proszę 5 foteli!
K. Także już nie ma!
J. A bodaj cię wszyscy djabli — ciemięgo jakaś! Mówiłem Wojtkowi jakeśmy tylko wczoraj przyjechali: Biegaj po bilety i fujara zapomniał.
K. Jutro grają toż samo!
J. A co mi tam jutro. — My umyślnie dziś przyjechali, a to nie na sztukę, tylko żeby zobaczyć naszego kochanego Ekera. Co ja tu zrobię. Jejmość będzie gwałtu krzyczeć.
Gość. Więcej nas tu takich panie Dobrodz. Bierzemy galerję z rozpaczy!
J. A no to dajże i mnie pani 5 paleryjnych biletów.

(NADESŁANE.)

Dlaczegoż są lepsze?

od innych środków; Takie pytanie częstośmy słyszeli gdy była mowa o tak zwanych pigułkach szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a. Oto poprostu dla tego, że wszelkie sole, wody gorzkie, mistury i pigułki — sprawiają rozwolnienie ostre i raptowne, przezco powstają osłakienia kiszek a tem samem i jeszcze większe zatwardzenia; pigułki zaś szwajcarskie drażnią kiszki o tyle tylko o ile jest potrzebnem, wzmacniają muskuły, a wreszcie zwolna sprawiają że używanie wszelkich środków staje się zbytecznem.

Dostać można w znanych aptekach pudełeczko po 70 ct.

Przy zakupnie uważać należy, że każde pudełeczko opatrzone jest etykietą mieszczącą w sobie biały krzyż w czerwonem polu i podpis Rich: Brandt.

Od Redakcyi. *P. X. z pod Wojnicza.* Oczekujemy na list odpowiedzi — z bliższemi szczegółami.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie procz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentyści.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wod mineralnych, zagronicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione**, *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kość. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i** *galonów na* **aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.**

Główny Skład **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI *zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich oraz zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego magazynu, który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał. **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Żarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice).

Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smarzonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery i wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie* **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego** — *oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny i sosniny,** *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 5 „DJABŁA" z 1884 r.

NAJNOWSZE INSTRUKCJE.

„Jeźli wam się duraki
W moc dostanie ksiądz jaki,
Niech na stryczku tajemnie
Skończy żywot przyjemnie.

Jeżeli żyd klientem
Bić zrabować ze szczętem;
A jeżeli Unita,
Siec rózgami do syta.

Wydrzeć rozum z pod czaszek
Gdy nihilist, lub Laszek,
Jeźli zaś szpieg poganny
Order świętej dać Anny."

Jakież będą wyniki
Z tak mądrej polityki.
Niech katkowy odgadną
Co myśl dali tak ładną.

B.—c.

MYŚLI i ZDANIA.

Strach pomyśleć co się to stało z temi anielskiemi serduszkami o których się tyle naśpiewali poeci nasi! Nulla reguła sine exceptione, to prawda — ale te wyjątki są rzadkościami jak słowiki w Czechach.

Teraźniejsze panny podzieliłbym przeważnie na trzy główne kategorje: Bezmyślne — myślące ale zimniejsze od mrozu i takie których serduszka wędrują sobie ciągle to z lewej strony na prawą — to do mózgu — a wracając zawadzają czysto o wątróbkę lub żołądek.

Pierwszymi los jak wiatr miota, kędy chce — drugie oziębiają już i tak chłodne społeczeństwo — i są to gotowe narzędzia do zguby przyszłego pokolenia gdy w charakterze matek zajmą w rodzinach należne miejsca.

Trzecie zatruwają serca ofiar spotkanych w wędrówce swojej — ale nie na długo. Owszem jad ich ma w sobie to dobre, że ofiara przestaje raz na zawsze wierzyć w ideały.

Wszystkie te trzy kategorye świetnie prezentują nasze czasy — ulegające gangrenie z braku bożego ducha.

Dzienniki opowiadają z oburzeniem o pewnej pannie, która z pomiędzy trzech nazwisk konkurentów wyciągnęła losem męża. Ja myślę, że to bardzo rozumna osoba, i praktyczna in spe socjalistka i że dwaj pozostali nie będą się na zły los skarżyć nie będą, jeżeli będą, również rozumni — i według pojęć bogdanki pojmować zechcą jej związek małżeński.

Są istoty, które się zaliczają do panien jak nie przymierzając nietoperze do ptactwa. Lubią one po największej części gnieździć się w gmachach teatralnych — a pomiędzy niemi a nietoperzami ta zachodzi różnica, że w zimie nie tylko nie zasypiają ale nawet sypiają mało.

Na ostatniej reducie o mało, że moralność teatralna nie została zamordowana w Kankanie leżącym pod 59 stopniem szerokości północno-dyrekcyjnej. Gdyby nie trzy nietoperzyce, które z sfer nimfomanji przybyły do owego Kaukanu, kto wie coby się było stało? — Ponieważ one umiały się już świetnie obecnością i obejściem swojem zarekomendować galeryjnej publiczności podczas balu na Weteranów — jako mentorki, złotej i pozłacanej młodzieży — przeto nie od rzeczy będzie powiedzieć dla wiadomości opiekunów tych złotych i pozłacanych kiełbików, że owe nazwiska owych nietoperzyc zaczynają sie od **S. R. K.** —

GALILEJADA

Historja teatru lwowskiego z ostatnich lat kilkunastu

TEMA z WARJACJAMI.

Tema

(Na nutę jak można najpatryotyczniejszą).

Każdy sobie rzepkę skrobie
I cóż w tem dziwnego:
Więc wysadził **Jaś Adasia**
Cóż komu do tego!

Znów wysadził **Adaś Jasia**
Z siodła Melpomeny.
Lecz nawzajem **Jaś Adasia**
Też dla dobra sceny.

Teraz kolej na **Adasia**
Nabrać znów fantazji,
I wysadzić wzajem **Jasia**
Przy lada okazji.

Jasiu (krzyknie:) wara dudku!
I podłoży minę,
I tak dalej aż do skutku,
Da capo al fine!

WARJACJE.

Nasz Jan czwarty nie na żarty
Król z ludu elekcji,
Z Adasikiem poprzednikiem
Miał wiele subjekcji.
bis { Kręcił, wiercił, knował,
Tem owem wojował,
Sam zaś scenę łupu cupu z gruzów [odbudował.

Gorzkie treny Melpomeny
Wzruszyły go srodze,
Więc piastunem, opiekunem
Przysiągł być niebodze.
bis { I w krótce w zapale
Przyrzekł poufale,
Iż ją będzie łupu cupu wciąż miłował [stale.

Aż biedaczka spiekła raczka
Widząc koperczaki;
Niewiedziała czem zjednała
Sobie fawor taki.
bis { Wiwat stare wilki!
Niech żyją pupilki!
Trzeba im dać łupu cupu czasem grosz [na szpilki.

Nie do wiary, sam pan stary
Wziął się do roboty:
Z ostentacją, edukacją
Kierował sieroty.
bis { Różne kosmetyki,
I modne wybryki.
Łupu cupu pan sprowadził z wiedeń- [skiej fabryki.

Pan przygarnął i ogarnął
Biednego Kopciuszka;
Aż z radości, choć w starości,
Serce drzy staruszka.
bis { Wiwat guwernery,
I pańskie chimery!
Oj to łupu, oj to cupu, to nie bez [kozery.

Z wielkim taktem, za kontraktem,
Pojął pan sierotkę,
Lecz choć ona — opuszczona —
Ma bogatą ciotkę.
bis { Wiwat kwintesencja,
I ciocia subwencja!
Łupu teraz cupu można żyć jak [ekscelencja.

Przed umową pan namową
I swemi karesy,
Właski cioci co ma krocie
Wkradł się i do kiesy.
bis { Gdy zapis wyłudził,
Co raz mniej się trudził.
A sierotkę łupu cupu porządnie wy- [chudził.

Poniewczasie w ambarasie
Widzi się niebogą;
Pan ją truje, zaniedbuje,
Przejęła go trwoga.
bis { Wciąż słyszy łajanie,
Drwinki narzekanie,
Łupu iż pan tyle łoży na jej wy- [chowanie.

Pan zgryźliwy i mrukliwy,
Dokucza niebodze.
Lecz gdy każe: „skaczy wraże"
Choć na jednej nodze.
bis { Niema apelacji,
Więc bez lamentacji.
Łupu znosi cupu biedna pełna [rezygnacji.

Na kęs chleba — robić trzeba!
Więc grać aż opery!
Choć się krztuszą, śpiewać muszą
Różne ecetery.
bis { Rzecz to niesłychana,
Muza tnie kankana.
Łupu cupu i do tego strasznie pod- [kasana.

Galilejczyk.

Recepta dla dziadów.

Jeżeli nie chcesz aby cię wsadzono do kozy za żebraninę, kup sobie parę bukiecików fijołków — wsadź je do słoika — a wtedy możesz bezpiecznie koło sukiennic napastować przechodniów — męczyć ich swemi prośbami a nawet gadać im impertynencje. Władze policyjne protegują każdy przemysł.

Przedśmiertny żal wdowca.

Szkoda żeś żono moja przedemną umarła
I przez pośpiech mi niebo na wieki wydarła!
Dziś, czy pójdę do piekła, czy niebo posiędę
Tu z tobą, a znów ówdzie sam piekło mieć [będę.

999.

NIEWŁAŚCIWOŚĆ.

Kto dobrze działa, zwie się dobrodziejem.
Tak zwie się każdy, a jednak ich mało:
Zaś źle kto działa, ten zwie się złodziejem.
Tak zwą nie wielu, **a jest ich niemało!**

999.

LIŚĆ KALINY.

Młodość moja, to liść kaliny, wichrem oderwany,
Burzą losu od pnia swojego, ciągle naprzód gnany.
Po grzęzkich drogach i ścierzynach, wypalonych stepach,
Po dzikich manowcach, rozdrożach i głuchych wertepach!

Rzucony na pastwę boleści, między obce pany,
By przez nich, jak przez głupie bydło był on tratowany. —
Miotał się, unikając ciosu, w tę i owę stronę,
Bo nie miał prócz Boga, nikogo na swoją obronę!

Uległ w końcu.... wśród wycia wichru i śnieżnej zawiei,
Porwano go przemocą, bez sił, prawie bez nadziei,
I zawleczono w obce kraje, między dzikich ludzi [1]),
Których samo jeno wejrzenie, krew w twych żyłach studzi.

Biedny, prawie uschły, rzucony w żołdactwa śmiecisko,
Nie przeczuwał on, że ratunek i swoboda blizko,
Że go podniosą i wyróżnią, w złoto będzie kryty, [2])
Że tam mu wrócą wolność, kędy Araratu szczyty.

Tam, gdzie niegdyś na cyplu, Arka, stanęła przymierza,
I dziś Bóg Wszechmocny nadgrodę, lub karę wymierza.
I że czasem, zanim Archanioł, w obłokach powstanie,
Już dobrze się nam, nie raz dobrze, za grzeszki dostanie!

Tak też i liść kaliny wichrem, nie dawno miotany,
W kałużach krwi, wśód jęku rannych, kopyty deptany,
Mknie już z wiatrem wolny na zachód, z żywą jeszcze raną
Aby powitać prędzej Macierz.... Kalinę kochaną!

Lecz przebóg, cóż zastał gdy wrócił, po długiej rozłące?
Oto zamiast cudnej kaliny, stoi pień na łące,
Samotny, obszarpany z kwiecia, pozbawion gałęzi,
Uragan zmiótł mu liście, zdeptał, gdzieś po lochach więzi....

Obgryziony przez dzikie bestje, ze skóry obdarty,
A przy nim stoi jakiś potwór, niby zwierz rozżarty,
Z krwawioną paszczą, dzikim wzrokiem, z zębem poszczerbionym
O twardy pniak naszej kaliny, z rdzeniem nie ruszonym. —

A zaledwie sobie odpocznie, znów się do niej zrywa,
I wyciem chciwych łupu braci, do pomocy wzywa....
Ale Bóg wielki, sprawiedliwy, inny los kaliny,
Letarg nie śmierć.... Ona się budzi, żyje krzew jedyny!!!

Tak! Ona się budzi, nie żyje, lecz do życia wraca,
A lud jak dziecię, miast poważnieć, koziołki wywraca —
Kłuci się on i swarzy, dołki, brat pod bratem kopie,
Jan z Pawłem sprzecza się o miedzę, Kaśka o konopie!

Tu sam głowa grodu z rajcami, a rajcy też z głową,
Występują zbitą falangą, na linię bojową,
Aby szermując niekoniecznie, tylko argumentem,
Samemu z mętnej wody wyleźć, może.... prezydentem? —

Tam miejscowy organ „Czasowi“, a „Czas“ znów „Reformie“,
Nie szczędzi szpilkowania nerwów, w koleżeńskiej formie.
Jeden tylko „Djabełek“ zawsze, swoją drogą kroczy,
Nie pyta na nic, i na mitry, pali prawdę w oczy! —

Tego niemoc na pana, próżność i duma rozpiera,
Ta znów z zawiści i zazdrości, ledwo nie umiera,
A choć by ktoś znosił niesłusznie, Tantalowe męki,
Nie poda jemu nikt pomocy, ani nawet ręki.

My umiemy tylko schlebiać i kłaniać się jedynie,
A brak nam cywilnej odwagi, w każdym naszym czynie,
Niechajno na cię ktoś potwarzą, lub ploteczką pryśnie,
Zginąłeś już!... klątwa ogółu, nad tobą zawiśnie!!!

Każdy z cicha mówi „niewinny“, każdy z cicha szepce,
A nikt nie umie być wyższym, w głos wyrzec, tego nie chcę!

[1]) W głębie Rossji, a potem za Kaukaz do Azyi Mniejszej pomiędzy Czerkiesów i Kurdów.
[2]) Awans z przeniesieniem do gwardji huzarów cesarskich.

Nie sztuka grać z kiem do współki, gdy ma on w ręku atu,
Wtedy gdy mu karta nie idzie, podaj rękę bratu!....

Owszem, złe piętnować należy, gdy jest złem w istocie,
Lecz potrzeba uzuawać złoto, gdy jest złotem w błocie,
Być wyrozumiałym, szanować cierpienia bliźniego,
Nawet gdyby przyszło nadstawić, własną pierś za niego!

Lać pociechę w serce gdy strapion, i jak martwy chodzi,
Nie czernić, głosić, że mu ręki, podać się nie godzi!
Jakaż to krzywda straszna, krzywda niczem niesprawiona,
Której pokrzywdzon nie zapomni, gdy już nawet skona!!!

Stawać w obronie słabszego, a bliźniemu pomoc nieść,
To mi honor, zaszczyt prawdziwy, to mi prawdziwa cześć!
Nie żądać dla uciechy swej, i pewnych jegomości,
By się ktoś bił z kpem dla kpów, tylko dla ich że radości....

I z kiem, dla czego i o co: że wiatr po polu wieje,
Że z rana padał śnieg, a teraz deszcz jak z cebra leje?
Oj trzebaż by mieć wielkie serce, i pełne litości,
Aby módz przebaczyć głuptasom, tyle nikczemności!....

Człowiek hartu i honoru, jak żołnierz u wyłomu,
Nie opuszcza go chyba z życiem, nie zda go nikomu,
Nawet gdyb' go gradem kamieni, błotem obrzucono,
On umrze, a nie puści tego, co mu powierzono! —

Tak ojciec gdy gasnąca matka, powierza swe dzieci,
Głuchy ma być na to, co powie jeden, drugi, trzeci,
Żal swój zaś słuszny do ludzi, gdy dzieci swe odchowa,
Niech do grobu z sobą poniesie.... głęboko zachowa!

Wolno i tu parol złamać, choć nawet i bez blizny,
Ale tylko dla własnej, drogiej, jedynej Ojczyzny,
Dla niej żonę i dzieci rzucaj, rzucaj zawsze śmiało,
A wyjdziesz u swoich i obcych, zawsze tylko z chwałą! —

Anonim, ta broni sztyletnika, wszędzie się uwija,
Gdzie nie dopnie wprost celu, żądłem, ofiarę zabija!
A wieluż niestety jest takich, co sam wskazać mogę,
Drożą się z swą rączką, a nie wart, by mu podać nogę!!!

U nas mir mają utracjusze, blagiery, przybłędy,
Co łżą bezczelnie, obełgują, tacy mają względy,
Pracowici próżniacy, trutnie, mecenasi sztuki,
Pseudo filozofi, w gruncie, tylko szlifi bruki!...

Figuranci [1]) z wąsem do góry, a z głową zadartą,
Co na koszt miasta się stroją, więc, nie chodzą obdarto!
O! bawcie się póki zasłona, z nich się nie rozleci,
A z pod fraka nie pokaże się, jeno kupa śmieci!

Wszyscy się kłaniają, przyjaźnią, rękę mu ściskają,
Aż się sami z nim nie z blagują, błotem nie zbryzgają,
Dopóki, który tak tumaniąc i kradnąc nareszcie,
Nie znajdzie się na ławie winnych, w sądowym areszcie!

O, wiele mógłbym jeszcze mówić, rzeknąć to i owo,
Gdybym miał dar wymowy, Skargi, złoto uste słowo!
Ja mówię tylko jak natchniony, z duszy swojej snuję,
Ja mówię do Was tylko to, co własnym sercem czuję!

Przeznaczeń różne są wyroki, różne też i drogi,
Weźmy się do pracy nad sobą, bez żalu i trwogi,
Zrzućmy z siebie maskę obłudy, miejmy własne zdania,
Objawiajmy je zawsze głośno, wedle przekonania!

Wspierajmy się zawsze wzajemnie, gdy zajdzie potrzeba,
Bo Bóg Wszechmocny patrzy z góry, na nas patrzy z Nieba,
A wtedy.... pod skrzydłem miłości i ciepła bratniego,
Zakwitnie Kalina na nowo, dla ludu naszego!

Autor, mających wyjść w maju b. r. Sylwetek krakowskich

„Topor“.

[1]) Syn organisty, były klecha seminarium Kieleckiego. Sk....ski.



S. HIRSCHFELD

W KRAKOWIE,

ulica Grodzka L. 6, I piętro w domu Wgo Mirtenbauma

poleca swój

NAJWIĘKSZY MAGAZYN

PŁASZCZÓW DAMSKICH

po znanych umiarkowanych cenach, według wzorów paryzkich, berlińskich i wiedeńskich.

Poręcza najlepszy i wykwintny towar, tudzież najdokładniejsze wykonanie.



SKŁAD EXPORTOWY WIN SZAMPAŃSKICH

po cenach oryginalnych.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

K. Rząca

w Krakowie.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Sery*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże***.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny.

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2.
$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4.
$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^{2}/_{2}$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m. m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holendersk. ***weby*** złr 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.
1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.
1 ***sztuka*** $^{3}/_{4}$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.
Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się. co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.



—◁ Tremolo ▷—

HARMONIKA KONCERTOWA

z grą dzwonkową.

! Nowośc z zadziwiającym efektem !
Wraz ze szkołą drukowaną i trzema melodjami, podług której może każdy nawet nie posiadający wykształcenia muzycznego odegrać najpiękniojsze arie i sztuki muzyczne etc. złr. **2·25.** **Z podwójną** grą dzwonkową i 6 melodjami złr. **3.**

Szczególności

Harmonika ręczna i Akordion

w wykwintnem wykonaniu z tonami nadzwyczaj silnemi sztuka po **złr. 3·50, 5·75 i 8,** większe z 2-oma rzędami klawiszów etc. po złr. **10, 12, 18 i 25.**

KONCERTINO

o 28 klawiszach (kompletny) złr. **11·50**
Szkoła muzyczna do niego **1** zlr.
Nowe małe **pozytywki** z korbą **1 arię** grające (wytworne) złr. **2·25.**

Samogrające

Narządy muzyczne i Szkatułki grające

w znanym najlepszym gatunku **po złr. 8·—, 12·50, 27·— i 55·—.**

Rozsyłka za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

„sprowadzać wprost tylko od"

Klingl & Baumann

Wien I Tegethoffstr. Nr. 3.

ANTONI ZARZYCKI, Syn.

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Rynku głównym Nr. 20 w pałacu ks. Jabłonowskich

sprowadza SUKNA i KORTY z najpierwszych fabryk francuskich i angielskich: z Elboeuf, Leeds i t. p.

Również wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawieckim w jak najkrótszym czasie (na żądanie w 24 godzinach.) — **Ceny przystępne.**

Poleca się łaskawym względom ***A. ZARZYCKI.***

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową"

W KRAKOWIE.

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie** światowéj w **Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

ALBERT EKER

udziela jak dawniej

lekcje tańców i gimnastyki salonowéj.

Mieszka przy ulicy św. Tomasza Nr. 8.

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propr. du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

NOWO
OTWORZONY HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
pod firmą

JANA MIKI i SPÓŁKI

w Krakowie, (Krzysztofory),

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne, wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki, likiery,** holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową, cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze **kompoty** włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie, **bakalie** wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wędliny** krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański, **śledzie** świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampiony, groszek fasolka, szparagi i karczochy, sosy** angielskie różne, **musztardę** francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski, **przyprawy** różne do potraw, **sery** szwajcarskie, holenderskie, francuskie i krajowe.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

MAGAZYN HERBAT Chińskich i Karawanowych.

SKŁAD WÓD mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

SKŁAD TOWARÓW

tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej l. 89.

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcyą nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na sto filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia.

C. J. van Houten & Zoon

Weesp w Hollandyi,

w większych, ilościach do nabycia na całą Galicyą w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie.

GODNE UWAGI.

EPILEPSYĘ

kurcze i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą. Honorarium dopiero po widocznym skutku, porada lekarska listownie. Setki wyleczonych.

Prof. Dr. Albert,

Paris, 6, Place du Trône.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 46, II. p.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.
Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.
Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Fasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stro ie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub esencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon zł. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 20, 50 i zł. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pubudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Petitfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.

Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w godzinach zaś przed południowych Bulion z Pasztecikami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE,

Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych,

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

Dra Pattison'a Wata goścowa

uśmierza odrazu i leczy szybko

GOŚCIEC I REUMATYZM

wszelkiego rodzaju,

jako to: bóle w twarzy, piersiach, szyi i zębów, gościec w głowie, rękach i kolanach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lendźwiach.

W pakietach po 70 centów, — półpakiet po 40 centów

u Stockmara aptekarza w Krakowie.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE „CONCORDIA“

POSIADA SKŁAD

Trumien metalowych i drewnianych

w najnowszych fasonach z pierwszorzędnych fabryk.

Suknie gotowe dla zmarłych. Materace, poduszki i nakrycia do trumien. Szarfy, krzyże żelazne. Wielki wybór wieńców grobowych z sztucznych kwiatów oraz wszelkich przyborów pogrzebowych po najtańszej cenie. Na prowincyję wysyłam szybko i rzetelnie. Skład i zamówienia w własnem domu *(Smoleńsk).*

Ulica nad Rudawą I. II. Adres depesz „Concordia“, Kraków, J. K. Pękalski.

Od 1. Kwietnia potrzebne są

dwa pokoje z kuchnią lub duży pokój z kuchnią.

Wiadomość w drukarni W. Korneckiego.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD DRZEWA.

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem

SZYMON LIEBLING

ulica Miodowa, Nr. 358—17.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

w Krakowie.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych**, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka ale go wzmacnia u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

1000 dukatów w złocie za 4 złr. 83 centów.

można wygrać, oprócz tego dostaje się jeszcze następujące przedmioty:

1 dobrze chodzący zegar pendulowy ścienny z wagami, pendulem i piśmiennem poręczeniem. 1 cukierniczka z prawdz. srebra chińskiego, z najdoskonalej szlifowanego kryształu. 12 sztuk łyżek i łyżeczek do kawy, z patentowego srebra, pozostającego zawsze białém. 1 dobry pugilares na cygara z malaturą ręczną. 1 fajka z prawdz. massy pianki morskiej, artystycznie rzeźbiona, z cybuchem prawdziw. wiśniowym. 12 sztuk mydła z aromatycznych ziół: z fijołków, róż i gliceryny, każda sztuka kosztowała 20 cnt. 1 elegancka brożka damska w stylu odrodzenia. 1 elektryczne krzesiwo (Feuerzeug) które podczas największego wiatru zapomocą mechaniki zapala. 1 para obówia domowego dla mężczyzn albo kobiet. 1 para lichtarzy ze sztucznego bronzu, roboty artystycznej z figurami. 1 astrachańska pluszowa czapka dla mężczyzn lub kobiet. 1 wykwintne album skórzane na 50 fotografij, okładka z obrazkiem, ze sztucznej emalii.

To wszystko, oszacowane na 8 złr. 92 ct., sprzedajemy albo rozsyłamy za 4 złr. 83 ct. Kto zakupi bezzwłocznie, dostanie od nas **gratis 1 los wiedeńskiej loteryi na ubogich, na której są do wygrania trafne w wartości 60.000 złr., główna wygrana 1000 dukatów.**

Ciągnienie 28 lutego 1884.

Potrzeba śpiesznie zamawiać, ponieważ ścisk kupujących jest tak wielki, że tylko niewiele garniturów jest jeszcze na składzie.

Przy przesyłkach pocztą, dolicza się 48 cnt. za opakowanie. **Kto wprzód napisze, będzie miał pierwszeństwo.** Adres do telegramów lub listów jest:

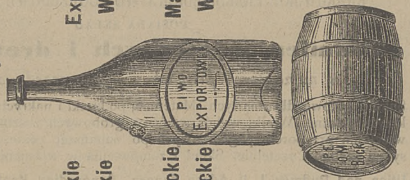
WIEN, II., Leopoldstadt,

RIX.

Piwo w butelkach
i w beczkach.

Okocimskie marcowe.
„ wystałe.

Pilzneńskie — **Exportowe**
Pilzneńskie — **Wystałe.**
Ołomunieckie — **Marcowe,**
Ołomunieckie — **Wystałe.**



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711. 5

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4511.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.